Rok IV. Sroda 12 Czerwca 1918 r. Nr. 130.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Likwidacya komitetu polskiego w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 13 maja.

W dniu 11 maja odbyło się miesięczne zebranie Komitetu Polskiego w Sztokholmie, na którem m. in. omawiana była kwestya likwidacyi, wobec tego, iż dzięki komunikacyi Królestwa Polskiego z Rosyą, Komitet Polski traci swe właściwe znaczenie.

Na ogół myśl likwidacyi Komitetu przyjęta została bardzo przychylnie, gdyż ostatnio Komitet absolutnie nie spełniał swej roli i zadania. Należało przypuszczać, że wobec zmniejszenia się pracy z powodu odcięcia Szwecyi od Rosyi, Zarząd Komitetu tem więcej okaże zainteresowania się kolonią polską w Sztokholmie. Tymczasem ospałość, niezaradność i obojętność zarządu z dniem każdym wzrastała. Ustały więc tygodniowe zebrania odczytowe, zaprzestano urządzać wycieczki, nawet nie uznano za stosowne uczcić w jakikolwiek bądź sposób tak drogie sercu każdego Polaka rocznicę powstania styczniowego oraz konstytucyi 3 maja. Nieudolność gospodarki Komitetem Polskim uwydatniała się na każdym kroku, a dosięgnęła ona szczytu, gdy koncert p. Friedmana przyniósł Komitetowi zaledwie kilkaset koron dochodu. Stało się to dzięki temu, że urządzeniem koncertu zajęła się jedna tylko osoba, zresztą nawet nie polska, która oczywiście zadaniu swemu podołać nie mogła. To też biletów sprzedano nie wiele, reklamy i ogłoszeń, prawie że nie było, tak, że gdyby nie ofiarność p. Friedmana, który nawet nie chciał przyjąć zwrotu kosztów za przyjazd z Kopenhagi do Sztokholmu, koncert p. Friedmana, który zawsze w Sztokholmie jest do ostatniego miejsca wysprzedany, tym razem dałby jedynie deficyt.

Z prasy polsko-amerykańskiej.

KOPENHAGA.

Narodowa demokracya rozwija w dalszym ciągu agitacyę w celu formowania armii polskiej na gruncie amerykańskim. Dzienniki polskie z obozu narodowo-demokratycznego przepełnione są artykułami, notatkami, sprawozdaniami i t.p. w sprawie „armii polskiej dla walki z barbarzyńskimi Teutonami". Jednym z najczęściej obecnie praktykowanych środków agitacyjnych są delegacye werbunkowe z Francyi do Ameryki. W tej roli częstym gościem w Ameryce jest major Józef Kozłowski, o którym złośliwi w Ameryce mówią, iż „nie lubi wojny" natomiast przepada za „kimowojażerką". Niedawno czytaliśmy w dziennikach amerykańskich o „misyi" p. Kozłowskiego, gdy znów gazety amerykańskie z początku kwietnia donoszą, iż 7 kwietnia przybył on do Bostonu w towarzystwie kapitanów H. Wagnera i St. Grodzkiego oraz poruczników ks. Stanisława Poniatowskiego i hr. Orłowskiego. Z polecenia bostońskiej rady miejskiej na budynkach publicznych powiewały flagi polskie, co uważa „Dziennik Związkowy" za znak uznania Polski (?). Misya p. Kozłowskiego ma objechać szereg miast amerykańskich i w nich rozwinąć agitacyę poborową.

Dzięki staraniom pp. Paderewskich rząd amerykański zezwolił na dwudniową kwestę na rzecz armii polskiej we Francyi. Organizatorowie starają się, by kwesta wypadła 3 maja. Jak pisze „Dziennik Związkowy" z 20 marca „wielki połów polski" ściśle będzie związany z rocznicą konstytucyi 3 maja. Pod tym względem określenie „Dziennika Związkowego" jest niezwykle trafne, gdyż organizatorowie armii polskiej w Ameryce muszą faktycznie urządzać „połowy", by pozyskać dla siebie zwolenników, a szeregowców dla armii. Dowodzą tego głosy prasy narodowo-demokratycznej. D.Z. i Z.W. z 29 marca pisze jako o wielkim sukcesie, iż sierżant A. Miller dostał nowych 5 ochotników. Gorliwa praca na polu narodowem księcia I. Obtracz zaczyna wydawać owoce. Ten sam organ „Związku Narodowego Polskiego" z 19 marca, wzywając, by być nad samym sobą policyantem i żandarmem „skarży się", iż mimo mrówczej pracy organizacyi poborowych, Chicago dostarczyło zaledwie kilkudziesięciu ochotników. „W całej naszej robocie zaczyna braknąć treści" użala się dziennik. „Przez powstania na zebraniach ojcowie i matki obiecują posłać swych synów do armii polskiej, dziewczęta składają śluby, że nie spojrzą na slackera polskiego. Zobowiązujemy się, ale po to, aby wyszedłszy z sali o tych zobowiązaniach zapomnieć. Nawet takie towarzystwa, jak sokole i wojskowe nie wykazują entuzyazmu i zainteresowania się kwestyą armii polskiej". By zaradzić temu dziennik nar. demokr. radzi, by „każdy Polak, który nie może iść do armii polskiej, niech się stanie sędzią śledczym i do biura rekrutacyjnego niech doniesie adres tego młodzieńca polskiego, który nie mając zobowiązań, do armii polskiej się nie kwapi. Niech doniesie nazwisko i tego samotnego aż do 45 roku życia, który mogąc być użytecznym w armii polskiej, usuwa się od niej".

Widocznie jednak denuncyacya jest popularną w tych sferach, bo oto, co czytamy w innych dziennikach:

„Głos Narodu", jeden z organów Wydziału Narodowego C. K. P. R. z dnia 21 lutego 1918 roku pisze: „Bezustanna agitacya członków Komitetu Obrony Narodowej już się sprzykrzyła nawet najcierpliwszym. Postanowiono inaczej się z tymi zaprzańcami polskimi załatwić, bo oto na ostatnim posiedzeniu komitet obywatelski postanowił zwrócić się do władz federalnych i policyjnych i te napewno z tymi panami wkrótce zrobią porządek".

„Dziennik Związkowy" z 28 marca załamuje ręce z powodu zwycięstw K.O.N. przy wyborach gminnych. Uważając „koniowców" za „parobków pruskich i chwalców kajzeryzmu", dziennik pisze: we Francyi Bolów golitynuje się bez pardonu, senatorów zdrajców pokroju Humberta pakuje się do więzienia. A w Stanach Zjednoczonych panoszą się i plenią jaszczurcze organizacye w rodzaju K. O. N.

Węgry, Polska i Austrya.

WIEDEŃ.

„Pesti Hirlap", organ węgierskiej partyi rządowej w numerze z 5 czerwca zamieszcza o kwestyi polskiej artykuł wstępny, w którym oświadcza, że Węgry poprą z całej siły dążenia Polaków, celem uzyskania samodzielnego i niezawisłego państwa polskiego i narodowej armii polskiej. Węgry zgadzają się również na unię personalną Polski z monarchią. Logiczną konsekwencyą tej zgody byłoby gdyby Węgry uzyskały nie mniejszą samodzielność i niezawisłość, niż Polska. Skoro dalej nowe państwo wejdzie w stosunek unii personalnej wówczas także i obydwa państwa monarchii będą w odniesieniu do siebie musiały wejść w podobny prawno-państwowy stosunek. Dla tego związku państw trzeba będzie znaleźć odpowiednią formę, wykluczającą na przyszłość wszelkie tarcia.

Z tego powodu będą musiały sprawy wspólne być zredukowane do nieodzownie koniecznej miary. Może w ten sposób także i stosunek Węgier do Austryi ukształtuje się przyjaźniej. — Musimy uprawiać politykę wielko-mocarstwową, atoli ramy tego związku wielkomocarstwowego muszą być takie, abyśmy w ich obrębie mogli, wybudować zupełnie nasze jednolite węgierskie państwo narodowe. Leży to nietylko w interesie Węgier, lecz także i w interesie każdego członka związku, a nawet w interesie wszystkich państw centralnych.

Jest również zupełnie zrozumiałem, że rząd węgierski pragnie też definitywnego rozwiązania kwestyi Bośni i Dalmacyi, ponieważ w związku z tem pozostaje zagadnienie węgierskiego morza. Węgry potrzebują prawdziwego portu morskiego i dojścia do morza, który rozwój Węgier na wieki całe zabezpieczy.

Niemcy a sprawa polska.

WIEDEŃ.

Wiedeńska „Politische Rundschau" dowiaduje się z tutejszych miejsc urzędowych odnośnie do doniesienia berlińskiej „Kreuzztg.", jakoby urzędowe koła niemieckie, rozwiązania austro-polskiego sobie nie życzyły, że doniesienie to wywołuje tu zdziwienie, ponieważ tu o takiem stanowisku rządu niemieckiego w kwestyi austro-polskiego rozwiązania nic nie wiadomo.

WIEDEŃ.

„W. Allg. Ztg." donosi z Berlina: „Berl. Tageblatt" i „Deutsche Ztg." zajmują się we wczorajszych wydaniach bardzo obszernie sprawą polską.

„Deutsche Ztg." wskazuje na to, że trudności w tej sprawie zachodzących dotąd nie usunięto. Gdyby państwo niemieckie zrezygnowało ze swego udziału co do przyszłości Polski na rzecz Wiednia, to stałby się to mogło tylko pod pewnymi warunkami. Trzebaby stwierdzić, czy Austro-Węgry chcą pójść tak daleko, by spełnić żądania Niemiec, gdyby one (Niemcy) zgodziły się na rozwiązanie austropolskie.

Z robót berlińskich.

WARSZAWA. Ks. Maciej Radziwiłł wrócił niedawno z Berlina do Warszawy. W kołach politycznych oczekują gorączkowo sprawozdania z jego misyi. Hr. Ronikier pozostał nadal w Berlinie, gdzie przygotowuje apartamenty i biura dla poselstwa polskiego.

Jak zdołano wymiarkować, Maciej ks. Radziwiłł nie jest szczególnie zadowolony z dotyczasowego stosunku Berlina do misyi polskiej. Bliższych szczegółów jednak nie ma.

Rozruchy aprowizacyjne we Lwowie.

Biuro koresp. donosi:

Wczoraj przed południem wydarzyły się we Lwowie ubolewania godne ekscesy na ulicach miasta.

Około 8 rano przed sklepami aprowizacyjnymi zebrał się tłum, złożony z kobiet i wyrostków domagając się wydania chleba. W kilku miejscach przyszło do głośnych awantur i bicia szyb wystawowych, przyczem z wystaw zabierano najrozmaitsze produkta, ubrania, trzewiki, kapelusze i t. p. W tych ekscesach brały udział przeważnie nieodpowiedzialne elementy, które korzystają z każdej sposobności, aby wywołać uliczne zamieszki. Tłum demonstrujący napadał na kobiety, niosące mleko i inne produkta, oraz rabował wozy, wiozące artykuły aprowizacyjne.

Policya badzo energicznie wystąpiła i w końcu przywrócono porządek. Celem obrony mienia obywateli wezwano także wojsko. Aresztowano 22 osoby, które będą odstawione do sądu karnego.

Około południa udała się deputacya kobiet do kierowników poszczególnych urzędów, celem wyjednania najrychlejszego zaopatrzenia w chleb i inne artykuły aprowizacyjne.

Jak „Głos Narodu" donosi, władze zarządziły skonsygnowanie 4.000 żołnierzy.

Według powyższego doniesienia c. k. Biura koresp., rozruchy miały charakter aprowizacyjny, a więc nie specyalnie antysemickie. Ciekawe, czy wiedeńska prasa jednak — upartym sposobem — nie zechce rozruchy zainterpretować w kierunku antysemickim?

Z prasy szwedzkiej.

Biuro koalicyi dla Szwecyi, w sprawie powstania którego toczyła się na łamach prasy szwedzkiej ożywiona dyskusya, ma ostateczne rozpocząć swą działalność 15 czerwca. Administracyjnym dyrektorem zostaje kapitan Silden, redakcyjnym zaś dyrektorem redaktor Leander.

Dzienniki szwedzkie donoszą: z powodu przerwania komunikacyi telegraficznej z Rosyą nagromadziło się w Sztokholmie 2000 depesz skandynawskich do Rosyi.

W jednej z gazet sztokholmskich ogłoszone było, że w hotelu „Stora Rosenbad" w tym a tym pokoju chcą nabyć ruble. Dwóch członków delegacyi rosyjskiej udało się pod wskazanym adresem celem sprzedania 60.000 rubli, gdy się jednak znaleźli u kupca rubli, wyrwał on im z rąk paczkę z banknotami i wyskoczywszy z pokoju, oraz zamknąwszy w nim oszołomionych w pierwszej chwili dyplomatów rosyjskich zniknął gdzieś bez śladu. Druty telefoniczne i do dzwonka elektrycznego były przecięte.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 9 czerwca. Urzędowo donoszą:

Między Asiago a Brentą nieprzyjaciel podejmował dalej uderzenia wywiadowcze silnymi oddziałami.

Odparto go po części ogniem, po części w walce ręcznej.

Ogień artyleryi na całym południowo-zachodnim froncie jest trwale żywy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 9 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Walka artyleryjska ożywiała się kilkakrotnie pod wieczór i wzmogła się znacznie dzisiaj rano w okręgu góry Kemmel na południe od Somy i pod Avre.

Częściowe ataki Francuzów na południe od Ypres i Anglików na północ od Baumont-Hamel zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Nad Oise ożywiła się działalność bojowa.

Lokalne ataki Francuzów na południowy brzeg Aisne i na południu Ourque spełzły na niczem.

Nasze natarcie na wschód od Sutri dało nam 45 jeńców. Amerykanie, którzy usiłowali atakować na północo-zachód od Chateau-Thierry, zostali odrzuceni poza wyjściowe stanowiska, ponosząc ciężkie straty i zostawiając w naszych rękach jeńców.

Grupa arcyksięcia Albrechta. W czasie wycieczek, przeprowadzonych z powodzeniem na wschodnim brzegu Mozy, wzięliśmy jeńców.

Porucznik Kroll osiągnął 24 i 25 a wicefeldfebel Umey 29 z kolei zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Telegramy.

Uchwały w Wersalu.

GENEWA. Wedle wiadomości, nadeszłej tu z Paryża, na radzie wojennej, która odbyła się w Versailles w dniu 3 czerwca, ułożono, że celem wojennym, do którego mają dążyć Francya, Anglia i Włochy, ma być utworzenie samodzielnych państw dla Polaków, Czecho-Słowaków i południowych Słowian. Równocześnie rządy państw sojuszowych przyjęły do wiadomości oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga, że Stany Zjednoczone odnoszą się z sympatyą do dążności czesko-słowackich i południowo-słowiańskich. Do tych wyrazów sympatyi dla tych narodów przyłączyły się rządy sojuszników.

Delegat Departamentu Stanu u hr. Buriana.

WIEDEŃ. (Polska Agencya Prasowa). Hr. Burian przyjął dnia 6 b. m. na półgodzinnem posłuchaniu p. Tytusa Filipowicza, wiedeńskiego delegata Departamentu Stanu Królestwa Polskiego.

Wybór prezydyum parlamentu niemieckiego.

BERLIN. Przy wyborze prezydenta parlamentu niemieckiego oddano 280 głosów, z czego padło 270 na posła Faehrenbaaha z centrum, jeden głos był nieważny, a 9 głosów było rozstrzelonych. Wybrany został więc Faehrenbach, który oświadczył, że wybór przyjmuje.

BERLIN. Parlament niemiecki wybrał wiceprezydentami posłów Dovego postępowca, Scheidemanna socyalnego demokratę i Paaschego, narodowego liberała.

Robertson—generalissimusem angielskim.

LONDYN. (TBK). Reuter urzędowo donoszą, że gen. Robertson został mianowany naczelnym dowódcą w Wielkiej Brytanii. Jest to zarządzenie przejściowe.

RESURSA MIEJSCOWA

TYLKO 3 WYSTĘPY

K. Junoszy Stępowskiego

Znakomitego artysty teatru „Rozmaitości“ w Warszawie
w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 14 osób.

W piątek 14 czerwca
„JASTRZĄB“
komedja w 3 aktach G. Trarrieza.

W sobotę 15 czerwca
„ESKAPADA“
komedja w 3 aktach Czoisetta.

W niedzielę 16 czerwca
„SZPIEG“
sztuka w 3 aktach Kistemeckersa. 1563-1-1

Bilety wcześniej nabywać można w kawiarni W-go Lubowskiego.

Wydalanie Niemców z Chin.

AMSTERDAM. Londyński korespondent „Algemeen Handelsbladet“ donosi, że według relacyi „Daily Express“ z Tokio, Chiny postanowiły wydalanie Niemców. Zarządzenie to dotknie 7 do 10 tysięcy osób. Mają oni być internowani w Australii.

Nowe okręty amerykańskie.

WASZYNGTON. Spuszczono na wodę 71 okrętów, w tem 39 stalowych o łącznej pojemności 223.750 ton i 32 drewnianych o łącznej pojemności 115,700 ton.

O wymianę jeńców.

HAGA. Rozpoczęły się obrady niemiecko-angielskiej konferencyi w sprawie jeńców wojennych. Obrady otworzył minister spraw zagranicznych London, poczem przemawiał delegat niemiecki Friedrich i delegat angielski Georg Cawe.

KRONIKA.

Internowani legioniści-Królewiacy. Jak donosi „Wiek Nowy“, w obozach w Taraczkös i Szeklencze, w których przebywa około 700 internowanych oficerów i żołnierzy legionowych Królewiaków, wybuchły bardzo przykre sceny z tego powodu, że internowanych zmuszono do rozmaitych robót. Podane przez pismo szczegóły zostały skonfiskowane.

Dlaczego meble drożeją. W „Dzienniku wspólnym“ czytamy: Warunki wytwórczości naszych rzemiosł ilustruje wymownie szereg cyfr z rynku artykułów meblowych obecnie i przed wojną. Gdy dawniej szpulka nici kosztowała 6 kop., obecnie kosztuje 12 mk; pud kleju dawniej 6 rb. 50 kop., obecnie 1.000 mk.; sprężyny dawniej 1 rb. 80 k., obecnie 150 mk.; pasy parciane (sztuka) dawniej 90 k., obecnie 60 mk.; drelich (na łokcie) dawniej 5 k., obecnie 30 mk. Nic też dziwnego, iż gdy dawniej za parę materaców żądano 50 rb., dziś kosztują one 1.000 mk. i że w tym samym stosunku podniosła się cena wszystkich mebli.

Nauka oszczędzania. Z Warszawy donoszą: Ministeryum oświaty zaleciło przełożonym szkół, aby wdrażali wśród młodzieży cnotę oszczędności. Stosowana ona być winna przy użyciu materyałów piśmiennych, odzieży i obuwia, które zachować należy na zimę, zaś w lecie posiłkować się wyłącznie obuwiem drewnianem lub zgoła chodzić boso.

Zjazd księgarzy polskich z Królestwa odbędzie się w Lublinie w pierwszych dniach sierpnia b. r. W zjeździe wezmą udział także organizacye księgarzy z Galicyi i Poznańskiego. Zjazd ma na celu utworzenie ogólnej organizacyi polskich księgarzy ze wszystkich dzielnic.

Pożar w Lubelskim. W kolonii Krępiec gm. Wólka w nocy z dn. 4 na 5 b. m. w mieszkaniu gospodarza Jana Sochalskiego wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością objął cały dom. Pożar zauważyli sąsiedzi, o ratunku nie było mowy. Z początku nie zauważono, że w płonącym domu pozostał właściciel tegoż, J. Sochalski wraz z żoną, dopiero nad ranem spostrzegli mieszkańcy tej wsi dwa trupy zwęglone obok siebie leżące. Jest przypuszczenie, że podpalenia dopuścili się bandyci, którzy zemścili się za to, że nic nie skorzystali, czy żeby zatrzeć po sobie ślady.

Potrzeba nadmienić, że ów gospodarz kilka razy był już napadany przez bandytów.

Tejże samej nocy podpalono szkołę w tejże wsi. Nauczycielka zdołała ujść z niebezpieczeństwa w bieliźnie.

Urodzaje w Kieleckiem — jak donoszą stamtąd do „Głosu Lubelskiego“ —są nadzwyczajne. Żyto wybujało powyżej głowy i faluje ciężkiemi, grubemi kłosami. Posucha nie zaszkodziła mu zbytnio, gdyż spadł w ostatnich czasach obfity deszcz. Brak na razie ścisłejszych wiadomości o gradach, które—sądząc z obniżonej temperatury — musiały spaść, ale w każdym razie nie mogą one być zbyt wielkie. Kieleckie, bliskie pogranicza, zaopatrzone było nie źle w nawozy sztuczne.

Półtora miliona centnarów węgla spaliło się—jak donosi „Gazeta Narodowa“—przy szybie Pottarda w Katowicach. Pożar powstał skutkiem tego, że sypano na jeden stos węgiel, ptóry pod własnym naciskiem się zaparzył. Żar od palącego się węgla był tak silny, że w szerokim promieniu wszystkie plony na polach i w ogrodach uschły.

Nowe podrożenie biletów kolejowych. Jak donosi „Tarifanzeiger“, projektowanem jest nowe podwyższenie cen biletów jazdy pociągami pospiesznymi na kolejach austryackich.

„Glinka“ w kostkach. Wczoraj w Krakowie ul. Długą w stronę dworca towarowego jechał wóz, na którym przewożono paczki. Koło wozu szedł właściciel transportu. Naraz jedna z paczek spadła na bruk i wysypał się z niej — cukier kostkowy. Właściciel zostawiając cukier, rozsypany na ulicy, pospiesznie skierował się z wozem ku dworcowi towarowemu.

Ileż to takich wozów co dnia niemal wywozi z Krakowa artykuły żywności pod fałszywemi deklaracyami.

„Szkło ornamentacyjne“. Na dworcu kolejowym w Trzemesznie nadał ktoś dwie skrzynie jako szkło ornamentacyjne. Po zrewidowaniu skrzyń okazało się jednak, że zawierają one 220 kg. wędlin. Towar zabrano, a „szklarza“ wzięto w śledztwo.

Wapno galicyjskie do Berlina. Ze Strzyżowa piszą nam: Miasto nasze ma teraz sensacyę. Otó z ust do ust przebiega wieść, że w Czarne koło Tarnowa jeńcy rosyjscy rozbili wagon z wapnem, nadany w Strzyżowie do Berlina. Już ta pierwsza część pogłoski jest niezwyczajna, bo jakże Strzyżów wywozi wapno, skoro sam je sprowadza; a cóż dopiero powiedzieć o dalszym ciągu, że na wozie, zamiast wapna, znaleźli jeńcy jaja, które wypili, zostawiając pono jedną skrzynię całą.

Straż wojskowa nie mogła sama dać sobie rady i poprosiła żandarmeryę do pomocy, naturalnie spóźnionej. Żandarmi, nie uratowawszy już nic, zajęli się zbadaniem sprawy i docieklí, że transport jeńców jechał z Drohobycza dnia 26 kwietnia przez Strzyżów, gdzie to przyczepiono ów nieszczęsny wóz z deklarowanem wapnem.

Protokół badania dostał się do rąk właściwych, bo do prokuratoryi państwa w Rzeszowie, która sprawę odstąpiła miejscowemu sądowi.

Publiczność strzyżowska ma czem się zająć, gdyż roztrząsa pytania, ile prawdy w krążącej wieści, kto nadał wagon, dlaczego służba stacyjna wysłała go pociągiem nadzwyczajnym, wojskowym, a nie zwykłym towarowym. Snują się różne domysły na temat pracy spółki hodowców drobiu, zajmującej się przedewszystkiem handlem jajami. Żywsze tempo w prowadzeniu śledztwa bardzo wskazane.

O kartę na grysik. Za skradzenie sąsiadce karty na grysik skazano pewną wdowę w Zabrzu na Śląsku na trzy miesiące.

Z Dąbrowy.

(d) **Koncert „Ratujmy dzieci“.** W ub. sobotę w sali Resursy odbył się koncert T-wa Muzycznego z udziałem p. Ireny Strokowskiej (śpiew) i p. Bolesława Mazurkiewicza (skrzypce). Na program koncertu były odegrane utwory Mendelsohna-Bartholdy, Chopina, Czajkowskiego, Wieniawskiego, Ambrosiego i Sarasatego, odśpiewano zaś Zeleńskiego, Chopina, Debussy, L. vau Beethovena, Rachmaninowa, Straussa i St. Moniuszki.

Całość wypadła bardzo dobrze, to też oklaskom nie było końca i soliści byli zmuszeni do nadprogramowych piosenek i gry, a jednak sala nie była wypełniona po brzegi, bo to koncert, na cel tak ważny dla społeczeństwa, jak „Ratujmy dzieci“ przyszłość naszej Ojczyzny, naszego podmurza Polski, ale za to operetka i inne komedye inaczej są uczęszczane. Jeszcze jedno złe na to się złożyło, „bojkot“, bo koncert urządzał Komitet Ratunkowy.

(d) **Z teatru.** W ubiegłą niedzielę w Sali Resursy miejscowej, wypełnionej po brzegi odbyło się przedstawienie szkolne ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu gen. Henryka Dąbrowskiego, które pod każdym względem wyszło jaknajlepiej.

(d) **Występy K. Junoszy Stępowskiego w Dąbrowie.** Znakomity artysta teatru „Rozmaitości“ w Warszawie wraz z własnym zespołem zawita do Dąbrowy na trzy przedstawienia. Pierwszy występ odbędzie się w piątek d. 14 czerwca w Resursie miejscowej. Odegraną zostanie świetna komedya Cro setta p. t. „Jastrząb“ w którym p. Junosza Stępowski ma szerokie pole do popisu. Jako partnerka wystąpi utalentowana artystka teatru Małego w Warszawie p. Wacława Orsza. Wszędzie występy znakomitego artysty budzą powszechny entuzyazm, należy przypuszczać że i w Dąbrowie osiągną niemniejszego powodzenia. Zespół składa się z wybitnych sił artystycznych teatrów prywatnych w Warszawie. W sobotę odegraną zostanie świetna komedya Trariera p. t. „Eskapada“ a w niedzielę „Szpieg“ Kismeckersa.

SKŁAD WIN i WÓDEK
w różnych gatunkach
STANISŁAWA
NOWAKA
w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27

Zdolny subiekt [illegible] potrzebny zaraz, warunki miesięczne od 70 do 200 koron pensji i całodzienne utrzymanie do Mieczysława Ziomka, Dąbrowa ulica 3-go Maja. 1564-1-3.

Kotłów lub zamkniętych zbiorników żelaznych pojemności od 5 metr. kub. wzwyż poszukuje Komitet w Łazach. 1556-1-3.

Restauracya „ZACISZE“
w DĄBROWIE, przy ulicy 3 MAJA
przeszła na własność
PIOTRA KIERKOWSKIEGO
o czem mam honor zawiadomić **Szanowną Publiczność,** polecając się łaskawym względom.
Restauracya wydaje śniadania, obiady i kolacye.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.